5 proc. Renta wieczysta

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. Skarbu o wypuszczeniu pierwszej serji 5 proc państwowej renty wieczystej.

Emisja pierwszej serji renty przewidziana jest na sumę 50 miljonów złotych.

Odcinki obligacyj ustalone zostały w wysokości 5000 tys. zł. Do każdej obligacji dołączony będzie arkusz kuponowy, zaopatrzony w talon na dalsze kupony.

Sprzedaż obligacyj gbędzie się odbywała po kursie 100 za 100.

Odsetki, w wysokości 5 proc., płatne będą z dołu 15 grudnia każdego roku.

Renta wieczysta będzie posiadała wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Skarb państwa zastrzega sobie prawo wykupu renty po kursie minimalnym.

O charakterze tej nowej pożyczki wewnętrznej już pisaliśmy. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Higjeniczna śmierć z głodu

Na marginesie zdrowotnych zarządzeń

Wkrótce ma wejść w życie ustawa nabiałowa. Będzie to niebywały wyraz postępu, jeśli idzie o higjenę handlu. Mleko nabywać i sprzedawać będzie można tylko w butelkach. Inna rzecz, że wskutek tego mleko będzie nieco droższe. Powiedzmy, zamiast 20 groszy za litr, 25 groszy, a może... 40—50 gr.

Wedle zapowiedzi, ustawa nabiałowa przyczyni się znakomicie do podniesienia zdrowotności w Warszawie. Będzie to wielki krok akcji zwalczania gruźlicy, gdyż mleko od krów zarażonych gruźlicą jest rozsadnikiem tej strasznej choroby.

ZA CO?...

Tak więc robotnik, zarabiający 3 zł. dziennie, czy urzędnik na stanowisku, które mu daje 200 zł. miesięcznie — będzie codzień kupować kilka litrów mleka po 50 groszy dla swych dzieci. Mleko będzie bardzo higjeniczne, w buteleczkach, nie będzie zanieczyszczone i t. p. Jednem słowem idylla.

Jako ekonomista, mam tylko pewne wątpliwości co do tego, za co będą robotnicy i urzędnicy kupowali mleko po 50 groszy? Czy twórcy ustawy nabiałowej o tem pomyśleli?

REZYGNACJA Z MLEKA

Coś mi się tak zdaje, że z tą higjeną nieco się przesadza. Każdy kij ma dwa końce. Wiadomo przecież, że mleko jest artykułem spożywanym w stanie przegotowanym, a gotowanie niszczy wszelkie bakterje.

Jeśli chodzi o tę nieznaczną część mleka, które dostaje się do ludzkich żołądków bez gotowania, to tutaj najwłaściwszym środkiem byłoby przestrzeganie ludności przed niebezpieczeństwem przeniesienia gruźlicy.

A zresztą i tu niebezpieczeństwo zarażenia jest minimalne, co potwierdzi w cztery oczy każdy lekarz. Oczywiście lekarz stoi na stanowisku lekarskiem. Jego zdaniem, należy usuwać każde, choćby najmniejsze niebezpieczeństwo zarażenia. Rzeczą ekonomistów jest przedstawienie drugiej strony medalu: Jeżeli urzeczywistnienie jakiegoś postulatu higjeny jest tak kosztowne, że uniemożliwia korzystanie z lepszej żywności, to trzeba wybrać zło mniejsze. Tymczasem jeżeli chodzi o sprawę handlu nabiałem, to widać źle sformułowano pytanie postawione lekarskim rzeczoznawcom.

Zapytano, co jest lepsze: czy mleko sprzedawane w butelkach, czy też mleko przywożone do Warszawy w bańkach?

A należało zapytać, co dla zdrowia ludności stolicy będzie lepsze: czy picie mleka butelkowego, czy też zrezygnowanie wogóle z mleka?

„RZEŹ NIEWINIĄTEK"

Obecnie zanosi się na małą rzeź niewiniątek. W imię higjeny odbierze się dziecom najbiedniejszej części ludności stolicy tę jedną czy dwie szklanki mleka, które dziś wypijają codziennie. W imię higjeny — by nie pito mleka niezdrowego. Tak ma się chronić przed gruźlicą. Tymczasem napewno dziecko pozbawione wogóle mleka prędzej dostanie gruźlicy, której zarazki są wszędzie, niż dziecko, które wypije codzień trochę mleka kupionego z bańki i przegotowanego.

NABIJANIE W BUTELKĘ... ALE NIETYLKO MLEKA

Oczywiście higjeniczne ustawodawstwo mleczne wywrze także swój wpływ na położenie ludności wiejskiej. Handel mlekiem zostanie opanowany przez różne firmy nabijające w butelkę mleko a przy sposobności także rolników i konsumentów miejskich. Na tej higjenie mlecznej dobrze zarobią rozmaite firmy mleczarskie.

Zapomniano o tem, że handel mlekiem nie jest przygotowany do wprowadzenia rygorystycznych przepisów. W tych warunkach ich urzeczywistnienie da wielkie zyski pośrednikom, a zmniejszy cenę płaconą producentowi — chłopu, którego dzieci będą, oczywiście w imię zdrowia i higjeny, chodzić boso po śniegu.

PRZECIW KOMU?

Rozmaite przepisy zdrowotne i higjeniczne są u nas stale nadużywane, by utrwalić przewagę większych, nowoczesnych przedsiębiorstw nad nieszczęsnym spożywcą i nieszczęsnym drobnym wytwórcą.

Jak dotychczas czynniki kompetentne nie orjentują się w tym wielkim szwidlu. Mały spożywca i mały producent nie napiszą wymownego memorjału, nie poprą go wymownemi argumentami — dlatego zawsze będą bici. Zdaje się, że już czas na to, by ujęła się za nimi opinja publiczna.

Dom pełen świeżego zapachu
i 100% higjeny
przynosi bakterjobójcze
MYDŁO OZONOWE
HEZA
Kawałek 80 gr - karton zł 2,25
Praktyczny podarek gwiazdkowy.
Henryk Żak - Poznań

W KILKU WIERSZACH

POLSKA NIE ZAPŁACI U. S. A. 30.000.000 zł.

Dziś mija termin płatności raty kolejnej wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Rata ta wynosi około 30.000.000 złotych. Tak jak i trzy poprzednie nie zostanie ona pokryta wobec nie uregulowania przez Stany Zjednoczone kwestji rewizji długów wojennych zaciągniętych przez państwa europejskie.

PODATEK WOJSKOWY PŁATNY DO KOŃCA GRUDNIA B. R.

Rozesłane zostały wszystkie nakazy w związku z wymiarem podatku wojskowego do osób podlegających temu opodatkowaniu. Termin płatności upływa w ciągu 30 dni od daty otrzymania nakazu. Po tym terminie przeprowadzona będzie egzekucja.

MASOWE LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI

W kancelarjach notarjuszów stołecznych rozpoczęły się w b. tygodniu licytacje nieruchomości w Warszawie wystawionych na sprzedaż przymusową za długi Warszawskiego Miejskiego Towarzystwa Kredytowego.

W ciągu b. m., jak i m. stycznia i lutego 1935 roku spowodu niedotrzymania terminów płatności zaciągniętych pożyczek zmieni właścicieli blisko 300 domów w Warszawie.

Anarchja cen żywnościowych

„Owoce dla wszystkich"

Ćwierć lub pół kg. dziennie

Owoce, owoce konieczne — niezbędne, dla wszystkich! Dla dzieci, dla starszych, dla atletów i cherlaków, dla chcących schudnąć i chcących utyć, a przedewszystkiem dla chorych. Oto hasło rzucone przez najwybitniejszych higjenistów świata, którzy zalecają i nakazują spożywanie owoców w normie 250 (a pożądane byłoby nawet 500) gramów dziennie przez jedną osobę.

Niestety, jest to prawie niemożliwe dla szerokich rzesz społeczeństwa. Sprawa ta szwankuje u nas mocno, z różnych powodów.

Na łamach naszego pisma poruszaliśmy już kwestję hodowli owocowej u nas. Sadownictwo nasze znajduje się jeszcze w powijakach, i co gorsze, rozwojowi jego wręcz przeszkadza się, a tymczasem wydajemy miljony na import zagranicznych owoców, które w naszych warunkach klimatycznych zupełnie dobrze się udają, a więc jabłka, gruszki i śliwki.

Wwóz tych gatunków owoców wynosił w bieżącym roku:

jabłek za 1.195.000 zł.,
śliwek za 1.081.000 zł.,
gruszek za 18.000 zł.

PRZEPŁACAMY...

Pomijając kwestję znaczenia tych cyfr dla budżetu, chcemy zwrócić uwagę, jak to się odbija na konsumentach.

Np. kilogram jabłek zagranicznych kosztuje 1.50 zł. i więcej, podczas gdy nasze (takie kosztele), tylko 50 groszy. Ale — naszych jest za mało, to raz, a po drugie odnosimy się do nich z uprzedzeniem, poniekąd (wbrew przysłowiu: „cudze chwalicie, swego nie znacie") usprawiedliwionem.

PRZYCZYNY ZBYT MAŁEJ PRODUKCJI

Dlaczego za mało?! Na odpowiedź składa się wiele przyczyn. W sadach dworskich hoduje się wiele odmian, co utrudnia nasycenie rynku odpowiednią ilością jednego gatunku, gdyż nie da się zorganizować dostaw en gros.

W ośrodkach większych, jak Zaleszczyki, kwestja ta przedstawia się inaczej.

Drzewa owocowe są wykupywane „na pniu" — na wiosnę, przez kupców, przeważnie żydowskich, którzy nie dbają (nie mają zresztą pojęcia o tem) o odpowiednie pielęgnowanie drzewa owocowego, a następnie owoce są niedbale, wręcz karygodnie zbierane, przeważnie przez otrząsanie i rzecz naturalna owoc ten źle wyhodowany, a w dodatku obtłuczony, nie nęci nabywcy. Odstręcza również to, że jest sprzedawany na wózkach przez ulicznych sprzedawców albo w kramikach.

BRAK ODBIORCÓW

Pewne kombinacje „business'owe" doprowadzają też do takich faktów, że czasem całe masy owoców gniją poprostu na miejscu spowodu braku odbiorców, jak np. w tym roku było z melonami i arbuzami w Zaleszczykach, gdzie kilogram tych smacznych i zdrowych owoców można było dostać za 5 do 8 groszy, podczas gdy w Warszawie płaciło się 80 groszy!

ZAROBKI 100-PROCENTOWE

Na Pokuciu udają się kasztany jadalne i orzechy, które są nawet lepsze od zagranicznych. A płacimy, przepłacamy słono, niepotrzebnie, bo przecież owoce nasze nie ustępują pod względem wartości odżywczej owocom zagranicznym. Płacimy za business. Na imporcie zarabia hurtownik, zarabia pośrednik, zarabia detalista.

Ci pierwsi nawet niebyle jak, bo ze 100 proc. A płaci wszystko konsument — o ile ma. A co mają robić szerokie masy, których nie stać na to. Dietetyści podają pewną receptę na to: np. banana można zastąpić... kartoflami. Podobno sałatka z suszonych jabłek, kartofli i domieszki cebuli i oliwy zastępuje składniki odżywcze banana. Co kto woli — a raczej może. Nie dziwny byłby taki „ersatz" w czasie wojny, ale dziś?

CZY NIE MOŻNA ZARADZIĆ?

Daktyle 9 zł. kilogram.
Mandarynki 50 — 60 groszy.
Pomarańcze 80 — 1.20 zł. (na czeskiej granicy 20 — 30 groszy).

Śliwki 2.50 zł. A naszemi śmiało możnaby nasycić nasz rynek i to w cenie 1.50 zł.

Czy rzeczywiście nawet władze nie [illegible] nie zrobić, aby uzdrowiły stosunki w handlu owoców i tem samem [illegible] szerokim rzeszom społeczeństwa spożywanie konieczne co dla zdrowia produktu, jakim jest owoc?

Warszawa bogatsza

niż prowincja

Statystyka wykazuje, że stolica zamieszkana jest przez ludzi stosunkowo bogatszych, niż przeciętni mieszkańcy reszty kraju.

Jeżeli weźmiemy za podstawę wysokość płaconych podatków, to ilość samodzielnych płatników, których dochody wynoszą ponad 12.000 zł. rocznie, stanowi w Warszawie 13,4 proc. wszystkich płatników, gdy w całej Polsce ilość ta nie przewyższa 6%.

Podobne cyfry dotyczą płatników niesamodzielnych, których dochody roczne są wyższe od 12.000 zł. Z tego wynika, że Warszawa, pomimo narzekania na ogólny kryzys, jest znacznie bogatsza, niż prowincja.

Jesteśmy podobno bogatsi, ale bieda daje się nam wszystkim (za wyjątkiem uprzywilejowanych) dobrze we znaki). Jaka nędza więc musi panować na prowincji...

Polska i Rumunja

zawierają porozumienie handlowe

W związku z pobytem ministra Manolescu w Warszawie sfinalizowane zostało porozumienie handlowe polsko - rumuńskie mimo trudności, wynikających z faktu, że główne produkty eksportowe Rumunji, drzewo i nafta, są rownież eksportowane przez Polskę.

Obecne porozumienie dotyczy ze strony Rumunji przedewszystkiem eksportu owoców, winogron i doskonałych win, które są u naszego sąsiada bardzo tanie.

Polska ma natomiast dla Rumunji szereg artykułów nadzwyczaj pożądanych i użytecznych.

W pierwszym rzędzie chodzi tu o **nici lniane i bawełniane**, które stanowią dla Rumunów artykuł pożądany przy wyrobie tkanin. Pozatem Polska należy do krajów bogatych w artykuły eksportu, a przyjazne stosunki łączące oba państwa sprzyjają wysoce wzajemnej wymianie gospodarczej.

Ważną rzeczą dla Rumunji również jest ożywienie magistrali handlowej, łączącej morze Czarne z morzem Bałtyckiem i rozbudowa szlaku handlowego na trasie **Konstanza — Lwów — Gdynia.** Ma to znaczenie zarówno gospodarcze, jak i historyczne, i idea ta jest w Rumunji nadzwyczaj popularna. Rumuni wiedzą doskonale, czem jest Gdynia i zdają sobie sprawę z jej wartości eksportowej, czego dowodem jest konsulat rumuński w naszym porcie i powstająca Izba Handlowa polsko - rumuńska.

Ubezpieczenia pasażerów

taksówek

Sprawa Ubezpieczenia pasażerów pojazdów motorowych regulowana jest u nas drogą przymusu. Swego czasu pisaliśmy o Zrzeszeniu właścicieli autobusów, które postarało się o stworzenie spółdzielczego towarzystwa ubezpieczeń, w celu uniknięcia wyzysku ze strony towarzystw prywatnych. Sprawa ta nie jest dotychczas uregulowana, o ile chodzi o dorożki samochodowe. Niebawem ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze do ustawy o koncesjonowaniu taksówek, w którem sprecyzowana będzie odpowiedzialność cywilno - prawna właścicieli pojazdów za ewentualne nieszczęśliwe wypadki. W związku z tem właściciele taksówek wysunęli projekt stworzenia towarzystwa ubezpieczeniowego wyłącznie dla celów asekuracji pasażerów. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić ma 200.000 zł. Wysokość stawki ubezpieczeniowej będzie dostosowana do możliwości płatniczych przedsiębiorstw taksówkowych. Ubezpieczenie [illegible] właścicieli taksówek w kraju w liczbie około 4.000.

Ulgi przy świadectwach przemysłowych

dla rzemieślników

Okólnik ministra Skarbu w sprawie świadectw przemysłowych wprowadził szereg ulg przy nabywaniu tych świadectw przez rzemieślników.

Ulgi wprowadzone dotyczą także rzemieślników, którzy uruchomili swe warsztaty w r. 1934 lub 1935 pod warunkiem wniesienia odpowiedniego podania do urzędu skarbowego.

Pożądane jest, aby podania te wniesione zostały przed 1 stycznia 1935. Będą one rozpatrywane w terminie 30 dni od daty złożenia.

Urzędy skarbowe są upoważnione do zezwalania na prowadzenie zakładu rzemieślniczego bez świadectwa VIII kategorji, o ile zakład prowadzony jest przez samego właściciela.

Ulgi tej udziela się w gospodarczo uzasadnionych warunkach. Takie ulgi mogą być udzielane naskutek indywidualnych podań płatników, bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa.

Naogół przyznana obniżka ceny świadectw waha się od 40 do 100 proc.

Przed nowemi procesami Rudrofa

Dnia 19 grudnia rozpoczyna się we Lwowie nowy proces Rudrofa i 7 współoskarżonych. Akty oskarżenia wygotował prokurator Sądu Okręgowego w Złoczowie, proces zaś odbędzie się we Lwowie. Akt oskarżenia, dotyczący przekupstwa urzędników przez Rudrofa, obejmuje przeszło 40 stron maszynowego pisma.

Rozprawa ujawni cały szereg bardzo ciekawych momentów, zabiegów Rudrofa w kierunku pozyskania niższych urzędników sądowych dla najrozmaitszych przewlekań spraw w sądach i innych usług.

Niezależnie od tej sprawy, toczą się jeszcze inne dochodzenia o przekupstwo urzędników w służbie, a m. in. spowodu takich spraw na terenie Sądu Okręgowego i Apelacyjnego we Lwowie, w Izbie skarbowej, w Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu, w b. Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie. Przekupstwa te, które Rudrof stosował jako metodę prowadzenia swych interesów, będą przedmiotem osobnych spraw.

O dzierżawę terenu rzeźni

w Częstochowie

W r. 1906 magistrat Częstochowy wydzierżawił Towarzystwu budowy i eksploatacji rzeźni w Rosji tereny na rzeźnię miejską na przeciąg lat 40. Towarzystwo zobowiązało się wybudować na tych terenach rzeźnię i uzyskało monopol na ubój bydła na lat 40 z takiem jednak zastrzeżeniem, że magistrat Częstochowy ma prawo po upływie lat 20 wykupić przedsiębiorstwo.

Na początku r. b. magistrat postanowił rzeźnię wykupić. W tym celu powołano specjalną komisję rzeczoznawców dla oceny wartości zabudowań i urządzeń. Komisja odbyła kilkanaście posiedzeń, lecz ostatecznie nie ustalono, za jaką cenę miasto ma wykupić przedsiębiorstwo. Przedstawiciele towarzystwa żądali, aby magistrat zapłacił za pozostały okres do lat 40 specjalne odszkodowanie. Zarząd Miejski nie zgodził się na to, wobec czego towarzystwo wystąpiło do sądu, prosząc o stwierdzenie, że magistrat winien zapłacić za pozostały okres do upływu lat 40 100.000 zł.

Sąd oddalił żądanie towarzystwa, opierając się na zawartej umowie.

Godziny handlu

w czasie świąt

Przypominamy, że od poniedziałku, w związku ze zbliżającemi się świętami, wszelkie sklepy oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie i t. p. otwarte będą do godz. 21-ej. W niedzielę, 23 b. m. dozwolony będzie handel od godz. 13 do 18-ej. W dzień wigilijny wszystkie publiczne miejsca sprzedaży mogą być otwarte do godz. 18-ej.

Wzrost

kosztów utrzymania o 4 proc.

Koszty utrzymania rodziny pracowniczej, składającej się z 4 osób w okresie od 2 do 8 b. m., zwiększyły się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 4 proc.

Na giełdach

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: Dolar 5.28.5, frank francuski 34.95, frank szwajcarski 171.30, funt szterling 26.24, marka niemiecka 197, szyling austrjacki 98.80, korona czeska 21.70.

Monety: Dolar złoty 8.91.5, rubel złoty 4.58.5.

Dewizy: Berlin 212.80, Belgja 123.82, Gdańsk 172.82, Holandja 358.30, Londyn 26.22, Nowy Jork (kabel) 5.30, Paryż 34.93.5, Praga 22.12, Szwajcarja 171.62, Sztokholm 135.25, Włochy 45.30.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45.75, 4 proc. Poż. Dolarowa 53.40, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 116, 5 proc. Poż. Konwersyjna 66, 6 proc. Poż. Dolarowa 72.5, 8 proc. Poż. Dillonowska 86, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 68.5, 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 65.5, 7 proc. Poż. Śląska 67, 4.5 proc. Listy Zast. Ziemskie 51.5, 5 proc. skonwertowane L. Z. T. K. m. Warszawy 69.5, 6 proc. Obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 61.25.

Akcje: Bank Polski 94, Lilpop 10.15, Starachowice 12.75, Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 28.75, Ostrowiec 20, Modrzejów 3.90, Haberbusch.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Warszawa, 14.12. — Giełda zbożowa franco Warszawa za 100 kg.: żyto I standart 700 gl. 14,50—15,00; II stand. 687 gl. 14,25—14,50; pszenica jara czerwona szklista 775 gl. 19,50—20,00; pszenica jednolita 742 gl. 18,50—19,00; pszenica zbierana 731 gl. 17,50—18,00; owies I stand. niezadeszczony 497 gl. 14,50—15,00; owies II stand. lekko zadeszczony 468 gl. 13,50—14,50; III stand. 438 gl. 13,00—13,50; jęczmień browarny 698 gl. 20,00—21,50; jęczmień przemiałowy 678/673 gl. 17,50—18,00; jęczmień o wadze 649 gl. 16,00—16,50; jęczmień o wadze 620,5 gl. 15,50—16,00; groch polny z workiem 24,00 — 26,00; groch Wiktorja z workiem 47,00 — 50,00; wyka 20.00 — 21,00; peluszka 20,50 — 21,50; seradela podw. czyszcz. 12,00—13,00; rzepak i rzepik zimowy 45,00—46,50; rzepak i rzepik letni 40,50—42,00; łubin nieb. 7.25—7,75; łubin żółty 8.50 —9.50; koniczyna czerwona surowa 100,00—115,00; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 125,00—140,00; koniczyna biała surowa o czystości 97 proc. 85,00—110,00; koniczyna biała surowa 55,00—70,00; mak niebieski z workiem 43,00—46,00; ziemniaki jadalne 3,00—3,25; mąka pszenna gat. I B 31—33; I C 29,00—31,00; I D 27,00—29,00; I E 25,00—27,00; gat. II B 23,00—25,00; II D 22,00—23,00; II F 21,00—22,00; II G 20,00—21,00; gat. III A 15,00—16,00; mąka żytnia I 55 proc. 23,50 —25,00; mąka 0-65 proc. 22,50—23,50; II gat. 17,00—18,00; mąka żytnia razowa 17,00—18,00; mąka żytnia poślednia 14,50—15.00; otręby pszenne gr. stand. 11.00—11.[illegible] [illegible] —17.75; śruta [illegible] —21.00; siemię [illegible] Ogólny obrót 3.917 tonn [illegible] żyta 1.946 tonn. Usposobienie stałe.